Rok XII. Nr. 291 | Sosnowiec, środa 20 października 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...a wy... ...cznie ...karni. ...ul. Teat... Te... Redakcji ... Administracji 6.14.97

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Tysiące ludzi nędzarzami

Panika na rynkach giełdowych Ameryki

Nieprawdopodobne pogłoski o bankructwach i samobójstwach

NOWY JORK, 19. 10. Na rynkach giełdowych Ameryki wybuchła panika która przybiera groźne rozmiary.

Nawet akcje, uważane za najbardziej pewne, spadły o 10 punktów, inne o 15 punktów i więcej. Szczególnie spadł kurs akcyj stali i innych metali.

W kołach finansistów i wśród wielkiej rzeszy graczy giełdowych zapanowała gorączka. W ciągu kilku godzin zmieniło posiadaczy 3.200.000 akcyj W ostatniej godzinie przed zamknięciem giełdy 1.400.000 akcyj sprzedano w nastroju paniki. Ze wszystkich dzielnic Nowego Jorku zjeżdżały tłumy posiadaczów akcyj, którzy za wszelką cenę pozbywali się najbardziej zachwianych papierów, szerząc nieprawdopodobne pogłoski o bankructwach i samobójstwach.

W ciągu paru godzin kilka tysięcy ludzi stało się nędzarzami. Spadek akcyj dotknął również kilku potentatów, których fortuna została zachwiana.

Akcje amerykańskie od dwu miesięcy wykazywały tendencję spadkową. Kursy ich sztucznie podtrzymywano interwencją potężnych banków i pogłoskami o wielkich zamówieniach zagranicznych, które miały ożywić życie gospodarcze Stanów. W ostatnich dniach interwencja osłabła. Wedle obliczeń wielkich banków deprecjacja pakietów akcyjnych w Stanach Zjednoczonych w ciągu 2 miesięcy (od połowy sierpnia) wyniosła z górą 750 milionów dolarów. Panika giełdowa, jaka objęła Stany Zjednoczone, grozi krachem wielu przedsiębiorstwom.

Wyjątkowe zarządzenia w Palestynie

JEROZOLIMA, 19. 10. Rząd ogłosił wyjątkowe zarządzenia, zawierające listę domów w okolicy Jerozolimy, Hebronu i Lyddy, które zostaną zburzone za pomocą dynamitu w razie powtórzenia się aktów terroru. Mieszkańcy Lyddy podlegają obecnie specjalnym przepisom. Nie wolno im opuszczać swych domostw w ciągu 22 godzin na dobę. Pozostawiono im tylko dwie godziny na załatwianie interesów i zakupów w mieście.

Sytuacja ta będzie trwała do chwili spłacenia pierwszej części zbiorowej kary, jaką władze brytyjskie nałożyły na całą gminę po podpaleniu zabudowań na miejscowym lotnisku.

Poświęcenie gmachu Polskiego Radia w Katowicach

W dniu wczorajszym wieczorem odbyło się w Katowicach uroczyste poświęcenie nowego gmachu rozgłośni katowickiej. Poświęcenia dokonał ks. biskup St. Adamski wygłaszając potym podniosłe przemówienie.

Przemawiali również wicemin. T. Agasiński, woj. Grażyński dyr. P. R. R. Starzyński, dyr. Ligoń.

Przemówienia przeplatane były popisami chórów i orkiestr.

O zapomogi zimowe dla urzędników

WARSZAWA, 19. 10. Stowarzyszenia Urzędników Państwowych rozpoczęły starania w Ministerstwach o przyznanie specjalnej zapomogi zimowej we wszystkich urzędach centralnych. Zapomogi te byłyby przyznane wszystkim urzędnikom, obarczonym rodzinami, liczącymi ponad cztery osoby.

Zimowe zapomogi byłyby bezzwrotne i wynosiłyby 100 zł.

Policja czechosłowacka pobiła posłów niemieckich

PRAGA, 19. 10. W miejscowości Teplice-Sanov, w pobliżu granicy niemieckiej tłumnie zgromadzili się mieszkańcy Czechosłowacji. Niemcy z okazji przejazdu przewódcy Niemców sudeckich Henleine. Policja rozproszyła manifestantów, przy czym doszło do starcia z tłumem.

Po wypadkach tych prezes partii Niemców sudeckich Karol Henlein ogłosił wczoraj list otwarty do prezydenta republiki Benesza.

W liście tym Henlein wskazuje, że wypadki te i późniejsze potraktowanie szeregu posłów ze stronnictwa Niemców sudeckich stoją w jaskrawej sprzeczności z ustawami i konstytucją państwa.

Tego rodzaju zajścia mogą zagrażać pokojowi w państwie i rozwojowi Europy — pisze Henlein.

Dziś czechosłowackie biuro prasowe ogłasza komunikat oficjalny, podający w innym świetle przebieg zajść.

Według tego komunikatu, w chwili gdy prezes partii Niemców sudeckich Henlein opuścił mieszkanie posła Zippeliusa, dookoła jego samochodu zgromadził się tłum.

Trzech strażników wezwało manifestantów do rozejścia się, wówczas jednak jakiś osobnik spoliczkował policjantów.

Gdy nadeszły posiłki, zatrzymano owego osobnika i zaprowadzono go do komisariatu, gdzie jednak został natychmiast zwolniony, albowiem okazał legitymację na nazwisko posła Franka. Co się tyczy skargi posła gdy usiłował wraz z tłumem sforso Kollnera, to uderzony on został pałką wać wejście do komisariatu. Poza tym wszyscy posłowie partii Niemców sudeckich byli nieznani w Teplicach, z wyjątkiem posła Zippeliusa.

Owsiejenko popadł w niełaskę

Zarzut współpracy z trockistami w Hiszpanii

RYGA, 19. 10. — Były poseł sowiecki w Warszawie Antonow Owsiejenko, doniedawna konsul generalny w Barcelonie, kierujący polityką komunistów hiszpańskich, popadł w niełaskę u Stalina.

Antonowa Owsiejenkę odwołano przed miesiącem do Moskwy z Barcelony i mianowano komisarzem sprawiedliwości. Tymczasem w poniedziałek ogłoszono uchwałę CIK-a mianującą komisarzem sprawiedliwości Dymitriewa, przewodniczącego sądu najwyższego ZSRR.

O losach Antonowa Owsiejenki nic nie wiadomo. W Moskwie rozeszły się pogłoski, że jest on już aresztowany pod zarzutem utrzymywania łączności z żywiołami trockistowskimi w Hiszpanii.

Nie należy zapominać, że Owsiejenko jest jednym z najstarszych bolszewików. Dziś zdobywca Pałacu Zimowego w 1917 roku i dowódca armii czerwonej podczas wojny domowej znalazł się na „czarnej liście".

Już w czasie procesu Zinowiewa i Kamieniewa Owsiejenko znajdował się w niebezpieczeństwie. Z oskarżonymi łączyły go zażyłe stosunki, nigdy też nie umiał ukryć swego uwielbienia dla osoby Trockiego.

Chwilowe wybawienie przyniosła Owsiejence wojna domowa w Hiszpanii. Odkomenderowano go do Barcelony jako konsula generalnego i ogólnie uważano w Moskwie, że na nowej placówce Owsiejenko zrehabilituje się. W podróży na półwysep pirenejski towarzyszył Owsiejence nieodstępny Berkis.

Tymczasem do Moskwy zaczęły nadchodzić raporty, oskarżające Antoniewa Owsiejenkę o współpracę z żywiołami trockistowskimi, a nawet o kontakt z sekretarzem Trockiego, Erwinem Wolfem.

W rezultacie zapadła decyzja ostatecznego zlikwidowania Owsiejenki.

Walki w Hiszpanii na wszytkich frontach

WALENCJA, 19. 10. Na froncie wschodnim walki toczą się w bezpośrednim sąsiedztwie Silleron. Powstańcy zajęli kilka pozycyj, w tym wzgórze 686.

Na froncie północnym powstańcy zajęli wzgórze 800 i ostatecznie Pueblo de Columbia. Lotnictwo powstańcze w dalszym ciągu bombardowało miejscowości położone na tyłach w szczególności Port Misel i Gijon. Na froncie południowym toczyły się gwałtowne walki na kilku odcinkach, w szczególności na odcinkach Cerro Mulva, Naval, Agrulla i Valsecquilo.

Skazanie defraudantów

Wyrok w procesie b. starosty

PRZEMYŚL, 19. 10. Po trzytygodniowej rozprawie w Przemyślu ogłoszono wyrok w sensacyjnym procesie b. starosty Wąsa i in. dygnitarzy z Jarosławia sąd skazał dr. Holzbergera na 2 lata więzienia, 260 zł. grzywny z zamianą na 25 dni więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5, przy czym na podstawie amnestii obniżono mu karę do 1 roku i zaliczono sześć miesięcy aresztu śledczego.

Oskarżonego Straussa sąd skazał na 2 lata i 6 mies. więzienia, z czego 1 rok darowano mu na mocy amnestii zaliczono areszt śledczy oraz na pozbawienie praw na lat 5.

Oskarżony były starosta jarosławski Piotr Henryk Wąs, otrzymał za przestępstwa z art. 26 i 27 na 6 mies. więzienia darowane na mocy amnestii

Dalsi oskarżeni Jan Romanow i Józef Siwiec otrzymali po 6 miesięcy więzienia darowane na mocy amnestii

Ucieczka ze szpitala

WARSZAWA, 19. 10. Władze policyjne zaalarmowano wczoraj wiadomością o ucieczce przebywającego na kuracji w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, niedoszłego żonobójcy i samobójcy 41-letniego Aleksandra Rakowskiego.

Rakowski w dniu 9 bm. stał się bohaterem wstrząsającego dramatu małżeńskiego. Podejrzewając swą żonę o zdradę Rakowski w czasie sprzeczki zranił ją ciężko nożem, a następnie sam usiłował popełnić samobójstwo, przecinając sobie brzytwą gardło

Rakowski wraz z ranną żoną przewieziony został do szpitala, skąd po przyjściu do zdrowia miał być odesłany do więzienia. Rakowski ubrany w bieliznę szpitalną zdołał uciec ze szpitala. Policja odszukała zbiega dopiero po kilku godzinach.

Wielka bitwa w prowincji Szansi

LONDYN, 19. 10. Wielka bitwa w okolicach Tai Yuan-Fu w prowincji Szansi, zakończyła się, nie przyniosła jednak rozstrzygnięcia. Działania wojenne zostały wstrzymane z powodu wyczerpania obu stron

Wojska chińskie, prowadzące ofenzywę w Szansi, otoczyły, jak doniesiono, w rejonie Tai-Yuan-Fu 40.000 żołnierzy japońskich. Oddziały te podjęły rozpaczliwą próbę przebicia się przez pierścień chiński.

Zaciekłe walki trwały bez przerwy trzy dni i cztery noce. Mimo nieustannych szturmów oddziałów japońskich Chińczycy utrzymali się na swych pozycjach.

Echa tragicznej śmierci hr. Borchgravego w Madrycie

HAGA, 19. 10. Wczoraj rozpoczęła się w trybunale międzynarodowym rozprawa, której przedmiotem jest tragiczna śmierć radcy ambasady belgijskiej w Madrycie hr. Borchgravego zamordowanego, jak wiadomo, w roku ubiegłym w Madrycie przez milicjantów rządowych.

OMP. w porozumieniu organizacyj młodzieżowych

Zarząd główny Organizacji Młodzieży Pracującej ogłosił oświadczenie, w którym deklaruje zgodność swych poglądów i dążeń z deklaracją ogłoszoną ostatnio wspólnie przez Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego i Centralny Związek Młodej Wsi.

Deklarację tę przyjmujemy — brzmi oświadczenie — za najwłaściwszą płaszczyznę dla pracy ideowo — wychowawczej młodego pokolenia polskiego w kierunku wzmożenia mocy i potęgi Polski.

W ramach tej współpracy Organiazcja Młodzieży Pracującej prowadzić będzie konsekwentnie swą działalność wychowawczą, zmierzającą do podniesienia młodego polskiego świata pracy na poziom wymagany przez dobro Polski.

Opóźnienie w złożeniu podpisu naszej Organizacji pod wspomnianą deklaracją spowodowane zostało jedynie nieobecnością w Warszawie prezesa zarządu głównego. płk. J. Jur —Gorzechowskiego.

Pod tym oświadczeniem złożyli podpisy: płk. Jan Jur-Gorzechowski, prezes zarządu głównego, Antoni Małecki, prezes wydziału wykonawczego oraz Antoni Zalewski, sekretarz generalny.

—O—

Ciekawostki ze świata

Okupacja szkoły

PRZEZ RODZICÓW.

Mieszkańcy pewnej miejscowości na pograniczu francusko — włoskim w oryginalny sposób zaprotestowali przeciwko nieodpowiedniemu pomieszczeniu szkoły Kiedy prośby ich o zmianę budynku szkolnego okazały się bezskuteczne, postanowili zatrzymać dzieci w domu, sami zaś okupować lokal. Po dwudniowej demonstracji energicznych rodziców usunięto ich przy pomocy policji.

Nowy krok na drodze walki o bezpieczeństwo pracy

Warunki bezpieczeństwa pracy w naszym przemyśle pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Wystarczy zajrzeć do jakiejś fabryczki ,aby się przekonać, że robotnicy pracują niekiedy w warunkach naprawdę opłakanych. Widziałem niedawno pracę w jednej z fabryk metalowo — przetwórczych. W hali, gdzie w olbrzymich kadziach kwasu siarczanego kąpano arkusze blachy. w oparach kwasu i w ciągłej styczności ze żrącym płynem robotnicy zamiast masek na twarzy mieli tylko nos i usta przewiązane chustką.

Naturalnie skutki takiego lekceważenia ludzkiego zdrowia są wymowne: mamy tylu inwalidów pracy co i inwalidów wojennych. Przemysł rujnuje tyle istnień ludzkich ile wojna z całym swym morderczym aparatem. Dziś 120 tys. osób pobiera rentę9 z ubezpieczeń spol. od wypadków przy pracy i chorób zawodowych ileż osób. których choroba była wynikiem pracy zawodowej nie objętej w 3 punktach dotychczasowej listy chorób zawodowych, pozostaje bez żadnego zaopatrzenia

Dlatego też z radością należy powitać rozporządzenie Rady Ministrów rozszerzające listę chorbo zawodowych.. Do 3 istniejących dotychczas wypadków chorób zawodowych a mianowicie: zatrucia ołowiem rtęcią i zakażenia wąglikiem, dochodzi: 1) zachorowanie na pylicę krzemową(przy obróbce kamieni, szlifowaniu itd.), 2) zatrucie fosforem 3) arsenem. 4) siarczkiem węgla, 5) benzolem. 6) chlorochodnymi węglowodorów 7) zmiany chorobowe wywołane działaniem promieni Rentgena, radu 8) choroby skórne powstałe na skutek pracy w wytwórniach smoły, paku itd.

W wielu fabrykach. zwłaszcza w przemyśle chemicznym. sam proces produkcji wpływa rujnująco na zdrowie robotnika, sprowadza poważne zmiany chorobowe w jego organizmie i powoduje częściową lub całkowitą utratę zdolności do pracy W takim wypadku chory robotnik leczył się w Ubezpieczalni, ale na tych samych warunkach jak ktoś cierpiący na zwykłą, nie zawodową chorobę. Dlatego też miał ograniczony czas leczenia się. a jeżeli traci zdolność do pracy nie otrzymywał należnej mu renty wypadkowej.

Złe warunki pracy mogą być poprawione, czy to drogą takiego zorganizowania pracy, aby wszelkie gazy. pary i pyły. były pochłaniane w miejscu ich powstawania. czy to zabezpieczenia robotnika przed nimi przy pomocy okularów. masek i specjalnych ubrań roboczych. Ale ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych opłacają całkowice sami pracodawcy, więc też bardzo często mimo niebezpiecznych warunków pracy robotnik nie bywał ani ubezpieczony na wypadek choroby zawodowej ani odpowiednio zabezpieczony przed działaniem różnych trucizn. Nie było ustawy, nie było właściwie listy chorób zawodowych — nie każdy miał ochotę ponosić dobrowolne ciężary.

Ostatnie rozszerzenie listy chorób zawodowych podpadających pod ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla szerokich warstw robotniczych. Przede wszystkim zapewnia robotnikowi pomoc lekarską i opiekę nie ograniczoną żadnymi terminami. Oprócz tego poszkodowany (przynajmniej w 10 pr. niezdolny do pracy) otrzymuje rentę w niektórych wypadkach równą pełnemu wynagrodzeniu w czasie pracy a rodzina w razie jego śmierci — rentę wdowią i sierocą. Z drugiej strony zmusza wiekszą niż do tej pory liczbę fabryk do zapewnienia robotnikowi możliwej higieny i bezpieczeństwa pracy. Bo wysokość składki ubezpieczeniowej opłacanej przez przedsiąbiorcę zależy od stopnia niebezpieczeństwa pracy. W zależności od tego stopnia następuje klasyfikacja przedsiębiorstwa i odpowiednie podniesienie lub obniżenie stawki. W interesie więc fabryk jest stworzenie jak najlepszych warunków pracy, bo zyskuje na tym i robotnk i sama fabryka.

Rozporządzenie Rady Ministrów trzeba traktować jako nowy etap w walce o bezpieczeństwo i zdrowie świata robotniczego, bo nawet i teraz jeszcze stoimy w tyle za państwami Zachodu, gdzie ochrona pracy jest zasadniczym kanonem ustawodawstwa socjalnego. W Niemczech: Anglii, czy Francji lista chorób zawodowych liczy się nie jak u nas na jednostki, ale na dziesiątki.

Czekamy więc kiedy i my dojdziemy do tego.

L. M.

Nie lekceważmy grypy

40.000 ludzi rocznie na świecie przechodzi tą tak często lekceważoną chorobę, lecz jakże często skutki jej bywają tragiczne. Jeśli bowiem sama choroba ma przebieg dość łagodny. pozostałości po niej przez długie lata nękają ludzi. Wielu chorym pozostawia ona długotrwałą febrę. innym śpiączkę. osłabienie wzroku, niedokrwistość, drżenie rąk, chorobliwe pocenie się a często nawet chorobę umysłową. Zrozpaczeni lekarze bezsilnie obserwują te wypadki lekkomyślności ludzkiej.

57.767 chińczyków

ZABITO W 14 DNI.

Koła japońskie obliczają. że w czasie walk pod Liuhang i Lotien w ciągu, 14 dni padło 57.767 zabitych Chińczyków. 32.080 trupów zostało przez Japończyków pochowanych lub spalonych.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

19)

— Przeklęta historia. Umieściliśmy w trawie drut z prądem o wysokim napięciu i wszystko było w porządku. Widocznie jednak ktoś tam zmajstrował krótkie spięcie i cała zasadzka jest na nic. Niech pan uważa.

W tej chwili drugi reflektor błysnął złowrogo i wprowadził zamieszanie w szeregi atakujących. Zobaczyli że są odkryci i najwidoczniej nie mieli ochoty do walki wręcz. Kilku rzuciło się do automobilu, który stał przy bramie ogrodowej.

Nagle rozległ się sygnał gwizdka. Dał go wysoki mężczyzna, który szedł na czele bandy. Ci, którzy zmykali w stronę ogrodu, zawrócili i w kilka chwil po tym znaleźli się przed domem.

Zorientowałem się, że siła nieprzyjaciół jest przeważająca i że wypada dwóch na jedneog. Postanowiłem nie wyciągać rewolweru, ale bronić się przy pomocy pięści i boksera nawet w największym tłoku. Pierwszy napostnik, który skoczył na mnie, otrzymał cios pięścią w głowę i zwalił się bez głosu na trawę. Przypuszczam, że przez kilka dni musiał leżeć w szpitalu. Drugi, który mnie zaatakował, starał się pochwycić mnie w pół, szybko pożegnał się z tą nadzieją. Trafiłem go pięścią poza ucho, wskutek tego potoczył się na ziemię. Zobaczyłem, że przeciwnik mój wyciąga nóż i to wprowadziło mnie w pasję. Postanowiłem oszczędzać pięści i użyć nieco mojego boksera. To też, gdy przeciwnik mój podniósł się z trawy, poczęstowałem go bokserem w czoło, na skutek czego zwalił się na ziemię.

Dotychczas nikt nie użył jeszcze broni palnej. Nagle jednak w zamieszaniu walki zagrzmiał strzał rewolwerowy i służący Huntley osunął się na ziemię.

Powstało straszliwe zamieszanie. Bandyci rzucili się w moją stronę i tylko z największą trudnością udało mi się odrzucić dwóch napastników Już miałem sięgnąć po rewolwer, gdy nagle światło reflektora pokazało moich przeciwników w pełnym blasku. Zobaczyłem noże wyciągnięte z kieszeni i to wprawiło mnie w taką pasję, iż byłbym pobił gołą dłonią wszystkich moich przeciwników. Ani obejrzałem się, gdy rzuciłem na ziemię moich napastników, nie zważając na to, że nóż jednego z bandytów przejechał mi po ramieniu, a drugi zranił usta.

Jednakże powierzchowne rany nie przeszkadzały mi w dalszej walce. Odpędziłem ostatnich przeciwników i nagle powietrze przeszył gwizdek. Ostatni napastnik zbiegł szybko w strone auta. Światło reflektora padło mu na twarz ukrytą za maską. Poznałem jednakże,że to był ów młody człowiek, który stał ze mną na tamie przy ucieczce Donkina.

— Rachel! — zawołał głośno.

Nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Nagle otworzyły się drzwi pałacu i w ich obramowaniu zjawił się Martin Hews, siedzący na swoim nieodstępnym stołku.

— Chodź, chodź, Józefie — zawołał ironicznym głosem — możesz ją sobie zabrać. — Siedzi niebożę bezpiecznie w moim pałacu i wypłakuje sobie oczy po tobie. Chodźże ją zabrać

— Nie bój się, już ja potrafię ją porwać! — odpowiedział Józef krótko

Zamaskowany człowiek posunął się w stronę pałacu. Reszta bandy skupiła się przy samochodzie i przyglądała się dramatycznej scenie. Nagle otworzyło się nade mną okno i posłyszałem głos Racheli:

— Uważaj Józefie. Hews ma przy sobie rewolwer!

Józef stał, jak wryty. Rzucił okiem w stronę okna i powiedział:

— Wszystko w porządku. Nie ubiegnie jeszcze tydzień, a będziemy jedli kolację w Londynie.

Z góry odpowiedział mu śmiech dziewczyny.

Walka zdawała się być skończona. Bandyci trzymali w rękach rewolwery i powoli wsiadali do auta. Nie wiedziałem, czy mam ich zaatakować.

— Nie radzę ruszać się panu z miejsca. Dobranoc wam wszystkim. Dobranoc panu, panie Martin Hews.

— Proszę zabrać sobie tego oto zdrajcę! — krzyknął Martin Hews, wskazując na Milesa. — [illegible] do pana.

Ujrzałem, jak blady Miles wymyka się z pałacu i ucieka w ciemności. Zaledwie ubiegł kilka kroków, gdy Martin Hews wykonał mały ruch swoim elektrycznym stołkiem. W jednej chwili krzesło znalazło się przed domem i zanim zdołałem zmiarkować, o co chodzi, Hews oparł rękę o oparcie krzesła i błysnął stalą rewolweru.

d. c. n.

Kłamstwo jest lepsze od prawdy siejącej niezgodę

Warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego" zamieszcza do wcipne uwagi na temat cenzury. Pisze on mianowicie:

Nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło — powiedziałem sobie, dowiedziawszy się o konfiskacie jednego z numerów „Dziennika". Albowiem opóźniłem felieton bieżący, który był by skonfiskowany razem z całością numeru. A szkoda mi każdego felietonu politycznego, bo dzisiaj reportaż polityczny — to nielada wysiłek. Wskazuje na to choćby uchwała Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich i analogiczne skargi.

Musze wszelako stwierdzić pewien stan rzeczy, który my tu w stolicy odczuwamy. I chcę być dobrze zrozumiany. Redaktorzy niektórych pism konfiskowanych, odnoszących się zresztą zgoła pozytywnie do zasadniczych poczynań dzisiejszych rządów walczą argumentami, jak im się wydaje, logicznymi, z konfiskatami.

— Gdzie jest ustawa, która mi zabrania... itd. — woła zdumiony redaktor.

— Sądy uchyliły dziesięć konfiskat naszego pisma — woła drugi.

A (proszę mi darować) koledzy ci nie rozumieją, że czynniki odpowiedzialne dzisiaj za kraj uważają, że dana informacja, dana prawda (w pojęciu dziennikarza) jest szkodliwa. Nie o to więc idzie, co pan redaktor sobie myśli, a o to tylko, że władza jak lekarz twierdzi, iż dana prawda zaszkodzić może choremu, więc jej nie wolno wygłaszać.

Choremu?.. A więc jesteśmy jako zbiorowość chorzy? Nie jest moją rzeczą odpowiadać na to pytanie. Chciałem tylko powiedzieć, że my, bliżsi „ołtarza", my w stolicy wyczuwamy omawianą wyżej tendencję władz centralnych, stanowiącą prawdę dnia dzisiejszego.

Z natury swej daleki od oportunizmu, doszedłem drogą skonstatowania tego stanu rzeczy do konieczności zastosowania filozofii staro-perskiego poety Saadi'ego (1184—1291)), który powiedział: „Kłamstwo, wypowiedziane w dobrych zamiarach jest lepsze od prawdy, siejącej niezgodę..."

Wedle tej zasady redagowane są komunikaty z teatru wojny wszystkich w świecie sztabów generalnych, mające na celu podtrzymywanie ducha w narodzie; zgodnie z tą zasadą postępują kierownicy polityki, giełd światowych itd. itp. A wszystko po to tylko, by łatwiej przetrwać stan, który wymaga ukrywania prawdy. Toć nie dawno powiedziano nam ze strony autorów nowych koncepcji narodu, że naród polski jest niecierpliwy... Nie chcemy być zmieszani z tłumem niecierpliwych sceptyków, usiłujemy przeto przejściowo zrozumieć sytuacje, wczuć się w potrzebę przemilczenia zjawisk, których odkrycie mogłoby całości zaszkodzić.

A ustawy? Sądy?

Cóż, kiedy one nie mogą dzisiaj podążyć za nakazem chwili i muszą być korygowane przez czynniki administracyjne, które im dalej tym większą obarczane są odpowiedzialnością..

Na froncie politycznym

AKCJA STOW. CHRZEŚC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA.

Na terenie całej Polski, w związku z akcją Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołuje zebrania Stowarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa, na których podejmowane są uchwały, potępiające ZNP oraz protestujące przeciwko uogólnianiu całego nauczycielstwa ze ZNP.

***

UCHWAŁY POLITYCZNE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Naczelny Komitet Stronnictwa Ludowego powziął na ostatnim posiedzeniu szereg uchwał natury politycznej w związku z ostatnim strajkiem chłopskim. Nacz. Kom. Wyk. m. in. stwierdza, że urzeczywistnienie skromnych postulatów chłopskich może wprowadzić uspokojenie na wsi i pozwolić chłopom stanąć do wytężonej, twórczej pracy.

—O—

STRONNICTWO PRACY ROZPOCZYNA AKCJĘ NA POMORZU.

Na dzień 24 października br. Pomorski Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy zwołał zjazdy powiatowe do Torun'a. Chełmna, Wąbrzeźna, Brodnicy. Na zjazdach zostanie złożone sprawozdanie z Kongresu oraz dokonany wybór władz powiatowych stronnictwa.

Pieszo ze Stanisławowa do Warszawy

Z PROŚBĄ O PRACĘ DLA OJCA.

Do Warszawy przywędrował piechotą ze Stnaisławowa 11-letni Władysław Lechowicz. Wędrówka chłopca trwała niemal 4 miesiące.

Lechowicz przybył do stolicy, by prosić władze o dostarczenie posady jego ojcu, zredukowanemu ostatnio woźnemu

Czy związek był związkiem zawodowym

Sprawa Zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego

„Gazeta Polska" za „Jutrem Pracy" powtarza artykuł p. W. Dołęgi, poświęcony sprawom kierowników Związku nauczycielstwa Polskiego. Podajemy tu najistotniejszą część tego artykułu.

Sprawa zarządu Związku Nauczycielstwa odsłoniła nam wiele patologicznych objawów życia publicznego. Świadczą one o głębokich rysach, pozostawionych przez zaborców w naszej psychice.

A więc zagadnienie struktury prawno-organizacyjnej Związku, gdyż obrońcy jego usiłują przedstawić zarządzenie rządu, jako zamach na wolność koalicji, na wolność związków zawodowych.

Ci fałszywi obrońcy rzekomo zagrożonej wolności nie chcą wiedzieć, że

1-o Związek Nauczycielstwa nie był związkiem zawodowym, 2-o że związek gromadził urzędników państwowych i był zwykłym stowarzyszeniem, podlegającym prawu o stowarzyszeniach.

Z tych różnic wypływają konsekwencje. Związek zawodowy gromadzi pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie kapitalistycznym i stąd opinia publiczna i prawna Rzeczypospolitej przyznają związkom prawo koalicji, prawo strajku, prawo walki klasowej. Jest to zrozumiałe równouprawnienie robotników, jako kontrahentów w walce z przedsiębiorcą o podział dochodu społecznego. Związek Nauczycielstwa, jako stowarzyszenie, gromadzące urzędników państwowych nie może występować wobec Państwa, jako kontrahent; nie można urzędnikom przyznać prawa do walki klasowej z Państwem, gdyż Państwo jest instytucją dobra publicznego, a nie kapitalistą, pracującym na zysk.

O tym należy pamiętać, jeżeli nie chcemy, by Polska pogrążyła się w odmęty anarchii.

Ze struktury prawnej Związku wynika wyraźnie zakres działalności Związku, nakreślony przez statut i prawo o stowarzyszeniach.

Związek Nauczycielstwa nie jest organizacją polityczną, jak tego pragnęli przywódcy Związku.

A jednak to co w ostatnich latach po śmierci nieodżałowanej pamięci Smulikowskiego działo się w związku wyraźnie dowodzi, że związek wkroczył na tory pracy politycznej. I to na tory takiego kierunku politycznego, który bynajmniej nie prowadził do wzmocnienia Polski, a do jej osłabienia. Nie chcę powiedzieć, że organizacja uprawiała działalność komunistyczną, nie twierdzi tego również Premier, ale poza pewnym werbalizmem państwowym zarząd jej szerzył idee, które wyraźnie z komunizmem graniczyły i które musiały wychowywaną masę doprowadzić do wyciągnięcia wniosków komunistycznych.

Wszystkie idee eksportowane przez międzynarodówki znajdowały swój wyraz w wydawnictwach Związku. W wydawnictwach tych mało był używany wyraz „Polska", „polski interes narodowy", natomiast specjalnością była krytyka wszystkich i wszystkiego w Polsce, sączenie kropli po kropli jadu niezadowolenia. To była codzienna siejba negacji. Wnioski pozytywne miał sobie wyciągnąć już sam nauczyciel z pełnych optymizmu obrazów stosunków u sowieckiego sąsiada.

I wreszcie wydawanie codziennego pisma politycznego. Tu zarząd już całkiem bezceremonialnie obszedł się z przekonaniami politycznymi swych członków.

Przecież związek nie był pod tym względem jednolitą bryłą. Nic dziwnego, bo przecież nie dla celów politycznych został utworzony. Założony dziennnik ideowo odpowiadał kierownikom związku i tę ideę chcieli narzucić ogółowi. W tym miejscu zapomnieli o tolerancji.

Tolerancji żądali dla swych poglądów, poglądy swoje natomiast narzucali kolegom całkiem bezceremonialnie i nie tolerancyjnie.

W pierwszej chwili po decyzji rządu mogłyby jeszcze być wątpliwości co do słuszności stanowiska rządowego. Polak lubi skontrolować merytoryczną słuszność każdego posunięcia rządowego. Ale i tu jakiekolwiek bądź wątpliwości rozwiał sam były zarząd związku.

Odpowiedzią bowiem zarządu stały się gorączkowe próby wichrzenia — organizowanie zebrań związków pracowniczych, namawianie do jakichś nieobliczalnych wystąpień, usiłowanie zorganizowania strajku.

Tu i owdzie próbowano zorganizować strajk nauczycieli.

W Warszawie w kilku szkołach nauczyciele nie przyszli do zajęć, dzieci wróciły do domu, dzieci robotnicze zostały bez nauki.

Próby wywołania strajku to najlepsze świadectwo egzaminu obywatelskiego byłych członków zarządu. To najlepszy dowód teroru, uprawianego przez zarząd. Uprawiano teror wobec kolegów. Gdy rząd wkroczył w te stosunki, zastosowano teror wobec rządu, wobec Państwa, wobec społeczeństwa.

Nie zastanawiano się ani na chwilę, czy strajk jest właściwą bronią dla nauczyciela państwowego.

Czy w ten sposób zdobywa się opinię publiczną. Nie zastanawiano się ani na chwilę, że nauczyciel, to nie pracownik w fabryce prywatnej, to oficer duchowy narodu, jak chciał dumnie Związek i jak słusznie sądzi społeczeństwo. Ale oficerom nie wolno strajkować przeciwko decyzji rządu, nie wolno wprowadzać anarchii w stosunki państwowe.

Próby strajku nauczycieli to wynalazek działaczy zawieszonego zarządu. To bezsilna złość ludzi nieodpowiedzialnych. Nauczyciele nie są jedynym korpusem zaszczytnej służby państwowej, w której nie ma miejsca na strajk. Wielkim niemową w życiu politycznym jest armia, drugim takim niemową jest korpus sędziowski.

Niechże nauczycielstwo bierze przykład z korpusu sędziowskiego.

Usiłowanie wywołania strajku musi w opinii pogrzebać członków zawieszonego zarządu na zawsze. Ci ludzie przez szereg lat szerzyli wychowanie państwowe. Szczepili wychowanie państwowe drugim, nie wychowywali się sami państwowo.

I przy pierwszej próbie charakteru dowiedli, że nic nie pozostało im w duszy z tego, czego gorliwie uczyli innych.

A przecież najlepszą nauką jest przykład, przykład podporządkowania się państwu przez tych, którzy żądali tego od innych.

Zawieszenie zarządu zasłużonej organizacji nauczycielskiej, to smutny rozdział naszego życia. Smutny, jako metoda, której zmuszony był rząd użyć. I jako konieczność.

Dajemy głos

O złożach rud żelaznych

znajdują ych się na terenach podolkuskich

W okresie gorączkowego poszukiwania rud żelaznych w kraju nie można pominąć milczeniem znacznym złóż tych rud jakie się znajdują na terenach koncesji Kopalń Bolesławskich obszaru Olkuskiego, a których ilość fachowcy obliczają na 2 miliony ton.

Ruda ta dotychczas prawie nie była eksploatowana, gdyż mimo, że jest bogata w żelazo mając przeciętnie 46 proc. Fe i łatwo jest topliwa, to jednak zawiera jako domieszkę cynk w ilości 2 — 4 proc., który szkodliwie działa w procesie redukcyjnym wielko-piecowym.

Spotykana ruda żelazna na rołotach galmanowych była dotychczas omijana, lub pozostała w podsadce a tylko niewielkie ilości rudy brylastej były wydawane na powierzchnię i wywalane na zwał gdzie czekały długo na kupca.

Na skutek ożywienia w przemyśle hutniczym żelaznym, wzrosło również zainteresowanie Bolesławskimi rudami żelaznymi a Huta Pokój w bieżącym roku przysłała do Bolesławia swego przedstawiciela, który zbierał informacje na jakie ilości rudy żelaznej z domieszką cynku można byłcby liczyć w obszarze Olkuskim i jakie byłyby warunki eksploatacji.

Tenże delegat zaznaczał, że o ile Huta Pokój miałaby pewność, że obszar Olkuski zawiera do półtora miliona ton tych rud, to wówczas zbudowanoby specjalny piec, w którym dokonywałaby się nietylko redukcja żelazna lecz i destylacja cynku,

a dla takiego pieca pożądana jest ruda żelazna z większą domieszką cynku. Nie jest to nowość w tej dziedzinie, gdyż takie piece istnieją już w Ameryce i Anglii a w r. 1936 rozpoczęto budowę takiego pieca w Niemczech.

W tym świetle kopalnie Bolesławskie nabierają specjalnego znaczenia, bowiem przy eksploatacji rud cynkowo - ołowianych, jednoczesna eksploatacja rud żelaznych, należycie wykorzystanych będzie czynnikiem sprzyjającym rentowności kopalń. Eksploatacja ta jako równoczesna z eksploatacją galmanów a często nie dająca się uniknąć, dysponując tymi samymi środkami technicznymi będzie bardzo tania.

Obszar Olkuski, zawierający miliony ton rud metali cynku, ołowiu, żelaza i siarki jest jakby urzeczony.

Na obszar ten w roku bieżącym zjeżdżali na kilkugodzinne lub kilkudniowe badania przedstawiciele Min. Przemysłu i „podobno" orzekli, że złoża są lecz przybliżoną ich ilość możnaby było obliczyć po odwiednieniu kopalń, zbadaniu wnętrz i rozoraniu gniazd rud chodnikami.

Nasuwa się tu bardzo przykre wrażenie, że my we własnym kraju, posiadamy zagadki, które jednak winniśmy dawno znać. Przecież kopalnie rud cynkowo ołowianych w Olkuszu istnieją setki lat, a czynne były już w odrodzonej Polsce z górą 12 lat. Eksploatowały taki produkt jak rudę ołowianą i piryt.

Widocznie w tym okresie czasu nikt z miarodajnych czynników nie interesował się by zajść do podziemi kopalń, zbadać i naocznie przekonać się o tych złożach i odpowiednio ująć je w ewidencje rejestrów państwowych.

A i dzisiaj jeszcze żyją starzy inżynierowie — górnicy, którzy na tych kopalniach po 30—40 lat przepracowali i to nie w biurach lecz w podziemiach kopalń. Zatym od tych górników można zaczerpnąć bardzo cennych informacji o zasobności złóż.

Kopalnie Bolesławskie nasuwają bardzo smutne refleksje o spisie inwentarzowym bogactw naturalnych naszej ziemi, a także i tajnikach wielu może kopalń i zakładów przemysłowych, które niekiedy niespodziewanie są likwidowane, a my nie znamy istotnej przyczyny tego stanu.

Obecnie bowiem wynika, że gdyby może Ministerstwo Przemysł. i Handlu znało zasobność złóż Kopalń Bolesławskich a znać je powinno, choćby z tego, że kopalnie 12 lat w Odrodzonej Polsce były czynne i można było w podziemiach tych kopalń przekonać się o zasobności złóż, to może nie doszłoby do zatopienia kopalń Bolesławskich.

Stary górnik.

Przed zjazdem peowiaków w Wilnie

ODEZWA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU P. O. W.

Zarząd Główny Związku Peowiaków wydał w związku ze zwołaniem na dzień 11 listopada 1937 r. do Wilna pierwszego ogólnopolskiego zjazdu peowiaków — odezwę następującej treści:

> **...Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko czym dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie".**
>
> **Józef Piłsudski.**

Obywatela — Peowiacy! Zarząd główny Związku Peowiaków wzywa was do stawieniawwwwwoooe ąbgfg was do stawienia się w Wilnie dnia 11 listopada rb. by w skupieniu i powadze oddać hołd sercu Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski.

Zarząd główny Związku Peowiaków wzywa was, byście zadokumentowali wobec całego społeczeństwa, swoją żywotność, karność i spoistość organizacyjną.

Zarząd główny Związku Peowiaków wzywa was, abyście w dniu 11 listopada — w dniu święta peowiackiego swym tłumnym przybyciem do Wilna stwierdzili, że epoka Marszałka Piłsudskiego w której przygotowaliście się do czynu zbrojnego, nie minęła".

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W ZJEŹDZIE.

W pierwszym ogólnopolskim zjeździe peowiaków, który odbędzie się w Wilnie w dniu 11 listopada rb. udział wziąć mają również peowiacy i peowiaczki nie zorganizowani, jak też członkowie rodzin peowiaków i peowiaczek, a w szczególności żony i dzieci.

Uczestnicy zjazdu muszą być ubrani w czapki „maciejówki" z podobizną Marszałka Piłsudskiego po lewej stronie otoku czapki.

Uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa 75 proc. od normalnej taryfy, za okazaniem karty uczestnictwa, którą nabyć można za jeden złoty.

Bliższych informacji i zapisy na wyjazd przyjmują komendanci poszczególnych placówek do dnia 23 bm

Trzy miliony dolarów

na ogłoszenia w gazetach

Swego czasu amerykańscy przemysłowcy, będący w sojuszu ze związkiem wydawców, ogłosili ciekawą statystykę. Było to w okresie kryzysu w Ameryce. Jest to statystyka, podająca wysokość kosztów reklamy w Stanach Zjednoczonych. Jest ona w stanie zadziwić każdego, kto nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie znaczenie przykłada Amerykanin do reklamy, a

już najwięcej zdziwić może niejednego fakt, że jest w Ameryce przedsiębiorstwo, które pozwala sobie „utopić" trzy miliony dolarów w kosztach reklamy.

W tym kierunku rekord pobił trust fabryk maszyn Talking - Machines-Company. I rzeczywiście trust ten wydał w jednym roku na reklamę 3.000.000 dolarów. Z tego 2.800.000 przypadło na reklamę prasową, t. zn. ogłoszenia, a tylko 200 tysięcy dolarów na reklamy świetlne, plakaty, kinowe, radiowe i t. p.

Drugie miejsce zajmuje fabryka mydeł. Levers Brother, która wydała na reklamę 2 i pół miliona dolarów z tego tylko 50.000 dolarów poświęciła na plakaty, podczas gdy cała reszta stanowiła koszty reklamy w dziennikach (oczywiście koszta rysunków zostały już w tym uwzględnione).

Fabryka ta prowadzi bowiem własne biuro reklamowe, w którym robi się projekty klisz.

Innej reklamy firma ta wogóle nie stosowała. Statystyka wymienia dalej cały szereg wielkich koncernów, z których każdy przeznaczył przynajmniej 1.000.000 dolarów rocznie na koszta reklamy dziennikarskiej. Najciekawsze jest jednak zdanie, które wypowiedział o działaniu reklamy „król reklamy", dyrektor dużej fabryki gramofonów, która przeznaczyła również 2.000.000 dolarów na reklamę. Wyraził się on mianowicie, że

doświadczenie nauczyło go, że tylko reklama w gazetach jest skuteczna.

W ubiegłych latach z połową pieniędzy postępował inaczej: połowę sum przeznaczonych na ogłoszenia obracał na sporządzanie pięknych plakatów. Później jednak przekonał się, że plakat zbyt krótko oddziaływa na wzrok widza — nie utrwala się więc w jego pamięci. Stale potwierdzało się to samo: że ogłoszenia w gazetach przynosiły przedsiębiorstwu większość zamówień.

Dzieje się tak z tego powodu, że ogłoszenie w gazecie może być przeczytane powoli i odnalezione w odpowiedniej chwili, a dalej, że w ogłoszeniu takim można podać cały szereg szczegółów, które poinformują czytelnika dosyć dokładnie o zaletach danego wyrobu. Jest rzeczą psychologicznie usprawiedliwioną, że

nabywca szuka w swoim dzienniku ogłoszeń o rzeczach, które ma zamiar nabyć i że polecenie tego dziennika jest dla niego miarodajne.

Inne „polecenia" nie mają w oczach nabywcy tego autorytetu. Autorytet gazety natomiast wystarcza, aby przekonać nabywcę o dobroci ogłoszonego w danym dzienniku towaru.

DRZAZGI.

Zamknięte sklepy

Wczoraj w całym Zagłębiu, jak zresztą i w innych miastach polskich sklepy żydowskie były zamknięte na znak protestu przeciw „ghettu ławkowemu" na wyższych uczelniach.

Częściowo też i młodzież żydowska nie zjawiła się w szkołach.

Fakt zamknięcia sklepów nie wpłynął zbytnio na zmniejszenie się ruchu handlowego tymbardziej, że sklepy były zamknięte w godzinach, w których rzadko kto robi poważniejsze zakupy.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Przy głośniku

PIEŚNI ALEKSANDRA ZARZYCKIEGO.

Aleksander Zarzycki sławny był swego czasu w całej Europie jako świetny pianista i wybitny kompozytor. Jego utwory instrumentalne i wokalne pełne śpewności i wirtuozostwa —noszą cechy epoki, w której powstały, a więc połowy 19 wieku.

Pieśni tego kompozytora należą do żelaznego repertuaru wielu śpiewaków i śpiewaczek. Kilka z nich odśpiewa Zofia Wyleżyńska w koncercie radiowym dziś o godz. 19.20.

Co każdy kupiec

DLA SWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ZROBIĆ MOŻE.

W dniu dzisiejszym o godzinie 20 ze studia sosnowieckiego nadany będzie około kawy odczyt mgr. Toczyłowskiego pod tytułem „Co każdy kupiec dla swego przedsiębiorstwa zrobić może".

Oprócz tego odczytu nadana będzie również pogadanka aktualna o strażach ogniowych w Zagłębiu pod tytułem „W walce z ogniem".

W części muzycznej wystąpi orkiestra pod dyrekcją Stanisława Kuchcińskiego która odegra kilka utworów Czajkowskiego i innych.

O podwyżkę płac

na kopalni „Dorota"

W ciągu dwuch ostatnich dni sekretarz Bielnik prowadził pertraktacje o podwyżkę płac na kopalni „Dorota", gdzie zatrudnionych jest około 1000 robotników.

Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego przedstawiciel robotników zawiadomił dyrekcję, aby do dnia 22 bm. sprecyzowała swe stanowisko w tej sprawie.

Dyrekcja kopalni odmowę swą na postulaty robotników tłumaczy tym, że koszta wydobycia węgla na kopalni „Dorota" są największe w Zagłębiu a ponadto na kopalni poczyniono zostały poważne inwestycje.

Sprawa budowy szkoły

na kolonii Niemce-Feliks

Już od dłuższego czasu omawiana jest sprawa budowy szkoły na kolonii Niemce — Feliks. Najpilniejszą jest kwestia uzyskania odpowiedniego terenu.

W tej sprawie w dniu 24 bm o g. 3 popoł. w lokalu p. Stanisława Plesa odbędzie się zebranie właścicieli gruntów, celem omówienia sprawy wydzielenia z ogólnych pastwisk terenu pod budowę szkoły.

Sprawy kobiece

Pielęgnacja suchej cery

W JESIENI.

Bardzo przykrym defektem urody kobiecej, zwłaszcza w okresie jesiennym jest nadmierna suchość skóry.

Cera sucha jest przeważnie bardzo cienka i delikatna, wrażliwa na zmiany temperatury, wodę i mydło.

Przyczyna nadmiernej suchości skóry jest osłabiona czynność gruczołów łojowych, wydzielających naturalny tłuszcz, który pokrywając skórę czyni ją gładką elastyczną i odporną na wpływy zewnętrzne.

Nieracjonalna lub nieumiejętna pielęgnacja cery suchej prowadzi do bardzo przykrych następstw, jak nadmierne łuszczenie się, pękanie podrażnienia, w wielu wypadkach nawet stan zapalny skóry i w bardzo szybkim tempie tworzenie się zmarszczek.

Pielęgnacja cery suchej polegać powinna na: 1) oczyszczaniu, 2) intensywnem odżywianiu, 3) hartowaniu, 4) umiejętnym higienicznym upiększaniu. Uwzględniając te cztery ważne czynniki, skórę suchą doprowadzić można po pewnym czasie do zupełnej normy.

Do oczyszczania cery suchej należy używać wody letniej zupełnie miękkiej. Wodę twardą przegotować i zmieszać z mlekiem w ilości pół na pół. Mydło najodpowiedniejsze będzie przetłuszczone. Przed myciem w celu zabezpieszenia skóry przed osuszającym działaniem wody (stosuje się na parę minut krem odżywczy tłusty lub w braku dobrego kremu można użyć zwykłej, słodkiej śmietanki, ubitej pół na pół z olejkiem migdałowym Mieszanina ta winna być zupełnie świeża. Po każdym umyciu dokonanym osuszeniu należy jeszcze raz zastosować krem odżywczy. Spłukiwać twarz należy w rumianku, zwlaszcza gdy cera jest wrażliwą.

Najodpowiedniejsze pudry — to roślinne, łagodnie działające na skórę, oraz róż higieniczny w galaretce, jako środki upiększające i jednocześnie ochraniające. Przy pielęgnacji cery suchej, zwłaszcza w jesieni ma to bardzo ważne znaczenie.

Waselina zupełnie nie nadaje się do pielęgnacji cery suchej gdyż jako produkt nafty drażni delikatną skórę i powoduje jej zwietrzenie.

Pożyteczną dla cery suchej jest lanolina, jako wyciąg z sierści owiec, najbardziej zbliżona do tłuszczu ludzkiego — Bardzo wskazane są również olejki roślinne, jak np. migdałowy, rzepakowy, rycynowy, czyli racznikowy, orzechowy, łogowy czyli sezamowy itd.

Jako zabieg hartujący polecene jest stosowanie okładów gorących na twarz uprzednio oczyszczoną i pokrytą kremem odżywczym. Po kilku gorących okaładach i starannym usunięciu watką kremu, należy zastosować zimny natrysk.

Wszelkie zabiegi kosmetyczne przy cerze suchej winny być stosowane bardoz indywidualnie, z wyraźnym zastrzeżeniem unikania parówek. Wskazane jest raczej stosowanie masażu z lodem sztucznym lub naturalnym.

Przed wyjściem na powietrze trzeba twarz koniecznie pokrywać cienką warstwą odżywczego higienicznego kremu, poczem obficie zapudrować.

W ten sposób pielęgnowana cera sucha nabierze elastyczności, będzie gładką i świeża oraz odporną na wszelkie zmiany atmosferyczne, co ma ważne znaczenie, zwłaszcza w porze jesiennej.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

BUDUJMY SZKOŁY!

Groźna choroba dziecięca

Już wkrótce zniknie w Zagłębiu

Każdego tygodnia we wszystkich organach prasy zagłębiowskiej czytamy komunikaty o wypadkach chorób zakaźnych w Sosnowcu.

Mało jednak jest osób, które zwróciłyby uwagę na pewne fakty.

Oto nie znaleźliśmy nigdy (bo komunikaty są ogłaszane od 6 lat) zgłoszonego wypadku na ospę.

W bieżącym roku coraz rzadziej spotykamy w komunikacie zgłoszenia zachorowań na błonicę.

A trzeba dodać, że od 1931 roku zapadalność na błonicę stale wzrasta i w r. 1931 wyniosła 96 wypadków zachorowań (w tem 10 zgonów w 1932—111 zachorowań i 5 zgonów, w 1934 — 252 zachorowań i 5 zgonów), a

w roku 1935 w porze obecnej mieliśmy największe nasilenie błonicy.

a liczba zgłoszeń w tygodniu 40-tym wyniosła 12 wypadków, w 41-ym — 15 w 42-im — 16 zachorowań i 43 cim — 19, 44-ym — 22 dochodząc do liczby 28 wypadków zachorowań.

Ten pocieszający objaw zmniejszenia się liczby zachorowań na błonicę zawdzięczać można temu, że

dość znaczna liczba dzieci w roku bieżącym poddana została szczepieniu ochronnemu.

Wszak dzięki przymusowym szczepieniom ochronnym przeciwospowym od wielu, wielu lat nie spotykamy się już z tą chorobą.

Szczepienie ochronne przeciw błonicy na terenie naszym jeszcze nie jest obowiązujące. Wprawdzie M. Op. Społecznej w roku 1936 wydało rozporządzenie o przymusowym szczepieniu i przeciw błonicy dzieci do lat 10 a w razie epidemii i dzieci w wieku od 10—15 lat, lecz o przymusie szczepienia na terenie danego województwa orzeka urząd wojewódzki.

Stąd też na terenie naszym szczepienia ochronne przeciw błonicy są dobrowolne i jedynie dzieci korzystające z kolonii letnich podlegały przymusowi szczepienia na mocy zarządzenia tegoż M. O. Sp.

Tygodniowe biuletyny zgłoszeń chorób zakaźnych pozwalają stwierdzić, że rubryka zgłoszeń na błonicę zniknie zupełnie z komunikatów, jak

nie ma już w komunikatach wzmianki o ospie z chwilą, gdy rodzice wykorzystają ten potężny środek, jaki medycyna oddała na użytek ludzkości — jakim

jest zapobieganie chorobom przez szczepienia ochronne. Jeśli do tego dodać, że u dzieci we wczesnym dzieciństwie nie spotykamy przy szczepieniu przeciwko błonicy najczęściej żadnej reakcji poszczepiennej — nie powinno tedy nic stać na przeszkodzie temu, by wszystkie dzieci uchronić przed błonica czyli dyfteria.

Karabin maszynowy od rzemieślników

Uchwała rzemieślników będzińskich

W Będzinie odbyło się zebranie Towarzystwa rzemieślniczego pod przewodnictwem wicepr. Niwińskiego. Zebranie odbyło się przy udziale radcy izby rzemieślniczej w Kielcach p. Zająca.

Na zebraniu omówiono szereg ważnych spraw, między innymi zdecydowano się na otwarcie w Będzinie Bezprocentowej kasy pożyczkowej oraz w związku z tym zostaną wszczęte starania o uzyskanie na ten cel odpowiednich funduszów.

Ponadto na wniosek właściciela piekarni na Ksawerze p. St. Domagały uchwalono jednogłośnie ufundować miejscowemu pułkowi karabin maszynowy.

Uchwała rzemieślników będzińskich znajdzie niezawodnie oddźwięk w innych miastach naszego Zagłębia.

Ofiary na ten cel można wpłacać skarbnikowi p. Gołąbiowi (ul. Potockiego) lub p. Domagale (Ksawera).

Echa napadu bandyckiego

Zatrzymano kilka osób

Śledztwo w sprawie napadu bandyckiego, jaki miał miejsce przed kilkoma dniami w Dąbrowie, gdzie

bandyci zrabowali p. Potempowej 400 zł., prowadzone jest w dalszym ciągu zarówno przez organa śledcze policji dąbrowskiej i w Sosnowcu.

Jak już wczoraj donosiliśmy w związku z tym napadem zatrzymanych zostało kilka osób.

Obecnie dowiadujemy się, że

jeden z tych bandytów dostał się już w ręce policji,

drugi zaś jeszcze się ukrywa, lecz policja jest już na jego tropie.

Nazwisk bandydów ze względu na dobro śledztwa narazie nie podajemy.

Wiadomości bieżące

Środa 20 Paźdz.

Dziś: Jan Kanty
Jutro: Urszula
Wschód słońca: 6.08
Zachód słońca 16.33

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś na Saturnie w sali klubu, dana będzie doskonała komedia w 3 aktach, 14 obrazach pt. „Małżeństwo". Udział bierze cały zespół pod reżyserią St. Szpiganowicza. Początek o godz. 20.30.

W czwartek w Sosnowcu o godz. 20.30 ciesząca się ogromnym powodzeniem komedia J. Vaszarygo pt. „Małżeństwo".— Ceny do 25 gr. do zł. 2.40.

W piątek 22 bm. — „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny od 25 gr. do zł. 2.40.

W sobotę premiera lekkiej komedii rumuńskiego autora A. Herza pt. „Zamieszaj". Sztukę reżyseruje p. Józef Klejer Udział biorą pp. Dworzyńska. Jasnorzewska. Szabelakówna. Danecki, Klejer. Romaniszyn i Szpiganowicz.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Dziewczęta z Nowolipek
PATRIA — Książątko.
EDEN: Koniec Pani Cheyney.

—I-I—

— **ZEBRANIE PEOWIAKÓW.** Związek POW. komenda Sosnowiec zawiadamia, że w związku ze zjazdem w Wilnie oraz celem omówienia spraw organizacyjnych odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym (dom społeczny pokój nr. 38/39) zebranie członków.

— **ODCZYT.** Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu zawiadamia, że w środę dnia 20 bm. o godz. 20 w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, wygłoszony zostanie odczyt przez pp. inż. Affanasowicza oraz inż. Witkowskiego, wizytatorów kuratorium szkolnego okręgu krakowskiego, na temat „Szkolnictwo zawodowe a potrzeby życia gospodarczego".

— **DELEGATURA AUTOMOBILKLUBU KIELECKIEGO** zawiadamia swych członków, że w końcu bm. będzie urzędowała w delegaturze A. K. w Sosnowcu, ul. Legionów 18, komisja rejestracyjna.

Delegatura prosi o wcześniejsze zgłaszanie pojazdów do rejestracji, aby mogła przed przybyciem komisji załatwić niezbędne formalności związane z rejestracją lub przerejestrowanie pojazdów. Informacyj w powyższych sprawach udziela sekretariat A. K. w Sosnowcu, ul. Legionów 18, codziennie od godz. 9—13 i od 15—17 w soboty od godz. 9—13, telefon 61986.

— **ECHA KRADZIEŻY NA SATURNIE.** Jak pisaliśmy, z magazynu kop. Saturn w Czeladzi skradziono 170 kg. białego metalu, wartości 960 zł. Dnia 15 bm. w toku dochodzenia sprawcy tej kradzieży zostali zatrzymani w osobach: Władysława Judy, Antoniego Judy, Edmunda Rusieckiego. Władysława Augustyniaka oraz pasera Wolfa Pergrychta zam. w Czeladzi. Wymienionych przekazano sądowi, który względem Władysława Judy, Edmunda Rusieckiego i pasera Pergrychta zastosował areszt, pozostali oddani zostali pod dozór policji. Odebrany częściowo metal zwrócono kopalni.

— **NOWY RADCA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ w DĄBROWIE.** Dowiadujemy się, że radca izby rzemieślniczej na terenie Dąbrowy został mianowany p. Woźniak.

——***——

Szczepienia ochronne PRZECIWBŁONICZNE.

Dnia 21 bm. w stacji opieki nad matką i dzieckiem, oddziału sosnowieckiego Polskiego Tow. Higienicznego w godzinach od 8—11 rano odbędzie się w ochronce szczepienie dzieci przeciw dyfterji.

Rodzice w interesie zdrowia dzieci winni stawić się o 8 rano do szczepienia z dziećmi, które są w stałej opiece stacji przy ul. Chemicznej 12, a ukończyły 12 miesięcy życia i nie podlegały szczepieniu w kwietniu br.

P. Tauba obraziła POLICJANTA NA SŁUŻBIE.

W wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbył się ciekawy proces o obrazę policjanta. Właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Kołłątaja 11, Tauba Liba Binsztok nazwała nienormalnym posterunkowego, który zwrócił jej uwagę na nieujawnienie cen na towarach.

Wyrazem tym przedstawiciel porządku publicznego uczuł się dotknięty i sąd miał rozwiązać kwestię, czy i jakiego stopnia obrazą jest powiedzenie „nienormalny".

Sprawa miała pierwszy termin w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, który wymierzył Binsztokowej tydzień aresztu. Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził, jednakże wykonanie kary zawiesił na przeciąg lat czterech.

Ofiara złożona w administracji

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc. składa na bezrobotnych zł. 5 (pięć zł.) otrzymane od Stefana Łusickiego do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w mieszkaniu własnym w Porąbce Zawodziu. dom Nr. 5.

—:o:—

Popularne pogadanki

HIGIENICZNE w SOSNOWCU.

Dnia 22 bm. w piątek w lokalu szkoły powszechnej nr. 10 w Sosnowcu przy ul. Okrzei 60 o godz. 19 odbędzie się pogadanka higieniczna, organizowana przez Polskie Tow. Higieniczne. Tytuł pogadanki „Wartość dobrego mieszkania dla ustroju dziecięcego i osób dorosłych". Prelegentami będą: p. H. Mamelokowa i dr. M. Molicki. Wstęp bezpłatny.

***

Z ZAWIERCIA.

Odprawa działaczy Z.S

W ZAWIERCIU.

W sali wydziału powiatowego pod przewodnictwem mgr. S. Malanowicza odbyło się ubiegłej niedzieli odprawa prezesów, komendantów. kierowniczek prac kobiet i referentów wychowania obywatelskiego wszystkich oddziałów Związku Strzeleckiego. powiatu zawierciańskiego. pierających. Na podstawie abserwacji kim wyczerpujące sprawozdanie z działalności organizacyjnej i wyszkoleniowej swych oddziałów.

Okazuje się, że oddziały ZS. zorganizowane są niemal we wszystkich większych ośrodkach wiejskich.

Liczne są również szeregi członków popierających. Na podstawie obserwacji stwierdzić należy, że ZS. w powiecie zawierciańskim jest organizacja najpopularniejszą. Plan pracy na nadchodzący okres zimowy omawiali: kpt. Szczepaniak mgr. Malanowicz. inż. Guzik. J. Czarnota i kom. pow. ZS. J. Gubała.

Obecnych na odprawie było około 80

—:o:—

(z) **Z TYGODNIA SZKOŁY POWSZ. w ROKITNIE SZLACHECKIM.** Z okazji tygodnia szkoły powszechnej został zorganizowany w Rokitnie Szlacheckim pochód dziatwy szkolnej z transparentami. Po pochodzie odbyła się w miejscowej szkole akademia dla dzieci i ludności. Akadmię zagaił kier. szkoły E. Niedzielski, następnie przemawiała młodzież, wygłoszono kilka deklamacji i chór szkolny odśpiewał kilka pieśni.

W czasie tygodnia szkoły powszechnej ludność miejscowa kupowała chętnie nalepki. żetony, rozumiejąc doniosłość akcji tym bardziej, że nowy budynek szkolny stanął głównie dzięki poparciu TPBSP. które udzieliło wydatnej pomocy materialnej. Ostatnio komitet okręgowy w Krakowie przydzielił tut. szkolę szafkę z narzędziami do zajęć praktycznych.

Z OLKUSZA.

Krwawa bójka na weselu

W dniu wczorajszym do szpitala olkuskiego przywieziono Bronisławę i jej brata Mariana. Dybkowskich z Ryczówka gm. Ogrodzieniec, z ranami kłutymi od noży.

Rodzeństwo Dybkowscy zostali pokłute w czasie bójki na weselu w Ryczówku. Dybkowska została pobita, gdy stanęła w obronie swego brata. Mariana.

ROZPOCZĘCIE ZBIÓRKI ZIEMNIAKÓW NA AKCJĘ ZIMOWEJ POMOCY.

Dwa majątki w pow. olkuskim. miano wicie Klucze i Władysław należące do p. Bukowskiego zadeklarowały ziemniaki na pomoc dla bezrobotnych.. Pierwszy ofiaruje 700 kg., a drugi tysiąc kg. ziemniaków.

Poza tym zbiórkę ziemniaków rozpoczęła gmina Żarnowiec pod kierunkiem wójta. Kwietnia.

Akcja zbiórkowa na terenie powiatu olkuskiego powinna być przeprowadzona jaknajwcześniej i jak najintensywniej, zima bowiem zbliża się i rzesze bezrobotnych od kilkunastu dni oblega starostwo dopominając się żywności, a przede wszystkim ziemniaków.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Na rozstajnych drogach Milowic

Trudny wybór kierowcy samochodowego

Szanowny panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w swym poczytnym piśmie kilka uwag na temat komunikacji samochodowej w dzielnicy Milowice. Po zamknięciu drogi przez Szopienice do Katowic wszystek ruch samochodowy skierowano na Milowice. Na skutek tego pożądane byłoby **ustawienie drogowskazu na skrzyżowaniu ulic Brynicznej — Saturnowskiej i Kaplicznej, z kierunkiem do Katowic, Sosnowca i Czeladzi.**

Bo doprawdy, o oszczędności tu nie może być mowy (czym szczególnie w stosunku do dzielnicy Milowic magistrat miasta Sosnowca się kieruje, gdyż to są wydatki paru złotowe). W myśl ostatnich haseł o motoryzacji kraju ułatwi się kierowcy orjentacje w terenie i zaoszczędzi stratę czasu i paliwa, no i błądzenia w nocy po ulicach.

A co najważniejsze że o wypadek nie trudno.

Bo proszę sobie wyobrazić, przy wjeździe do Milowic od strony Śląska albo od Sosnowca, jeżeli weźmie kierunek na Kapliczną to w porządku ale **gdy zboczy w Saturnowską to zajedzie do Czeladzi, straci 20 minut czasu. W gorszym jeszcze położeniu może się znaleźć kierowca, jeżeli weźmie kierunek na Bryniczną, gdyż u wylotu tej ulicy znajduje się dół głębokości 20 metrów,**

przy ciemnej więc nocy i mgle może zajść nieszczęśliwy wypadek. Wobec powyższego dziwnym się wydaje, że magistrat miasta Sosnowca, nie zainteresuje się tego rodzaju sprawami i nie docenia i tak już zaniedbanej dzielnicy Milowice.

Obywatel Milowic.

Pełne szanse w grze na Loterii osiąga -- kto gra od początku I-ej klasy

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej ale nie wszyscy orientują się w istocie i założeniu oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek który ludzie chętnie nazywają „ślepym trafem". Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z koła i jaka na niego padnie wygrana. ale dla tego właśnie loteria jest jedyną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie zrównane.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych. która w żadnym wypadku nie może ulec zmianie w czasie gry. Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru który wygra ,ale dlatego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

Przed rozpoczęciem każdej loterii dyrekcja wydaje plan gry który jest realizowany z całą dokładnością. Plan ten na przykład w 40 loterii zawiera 92.141 wygranych na ogólną sumę 24.570 050 zł. Wygrane te podzielone są na cztery klasy i zaczynają wychodzić od pierwszej chwili ciągnienia I klasy. W kole znajdują się zwitki z numerami odpowiadającymi wszystkim bez wyjątku numerom losów danej loterii. bez względu na to czy los został sprzedany czy też znajduje się u kolektora. A zatem wszystkie losy od chwili rozpoczęcia ciągnienia pierwszej klasy grają i mają jednakowe szanse wygrania.

Cena losu wynosi w obecnej loterii 160 zł. za cały los — 40 zł. za 1/4. bez względu na to kiedy los będzie nabyty. Wynika to z zasady iż los gra od pierwszej chwili rozpoczęcia ciągnienia i wygrana musi być wypłacona bez względu na to czy znajduje się on w ręku graczy czy też kolektora.

Jest więc rzeczą jasną, że los należy nabyć przed pierwszym dniem ciągnienia pierwszej klasy, inaczej gracz zmniejsza dobrowolnie swoje szanse. dla zrównania których dyrekcja loterii zrobiła maksimum możliwości.

Ciągnienie rozpoczyna się w czwartek dn. 21 bm.

W Rabsztynie otwarto zakład dla dzieci zagrożonych gruźlicą

W ub. poniedziałek otwarty został zakład dla dzieci zagrożonych gruźlicą (prewentorium) w Rabsztynie pod Olkuszem (dawniej sanatorium im. b. wojewody Manteuffla).

Piękny i obszerny gmach wybudowany przez komitet społeczny wojew. kieleckiego, wydzierżawiony został związkowi harcerek wojew. kieleckiego.

Narazie w zakładzie, w którym można pomieścić około 120 dzieci zagrożonych gruźlicą, znajduje się 15-ro dzieci.

Pełne utrzymanie dziecka dziennie tj. życie, nauka i opieka lekarska, wynosi zł. 2 — od dziecka z terenu województwa kieleckiego i zł. 2.50 — od dziecka z obcego województwa

Kierownictwo prewentorium spoczywa w rękach p. Piotrowskiej z Warszawy, intendentura zaś w rękach p. Żabickiej.

W związku z uruchomieniem prewentorium bawił w dn. 18 bm. w Rabsztynie wojewoda, dr. Dziadosz wraz z dyrektorem departamentu ubezpieczeń społecznych, p. Dybowskim i naczelnikiem wydziału zdrowia, wojew. kieleckiego dr. Dziewulskim

Wieczorem po wyjeździe wojewody, do Rabsztyna przybył na chwilę p. minister Zyndram-Kościałkowski.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 20 października.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Skrzynka językowa. 16.10 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert chóru męskiego. 17.50 Co to jest sąd polubowny. 18.00 Wiadomości sportowe. 17.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Eksploatacja marynarza. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.25 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 20 października.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.45 Płyty. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.15. Pogadanka. 18.45 Przegląd życia gospodarczego. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 21 października.

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla młodzieży. 16.15 Mała ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Płyty 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Danielewskiego. 22.00 Koncert kameralny. 23.00 Programy lokalne.

Radio ma powodzenie

KOMBINATORZY ZAŚ 6 MIES. SIEDZENIA.

Złośliwego oszustwa na szkodę J. Maneli, właściciela „Optofot" przy ul. 3 Maja w Sosnowcu, dopuścili się dwaj mieszkańcy Sosnowca 52-letni Bazyli Kuzier (Daleka 50) i 28-letni Feliks Nagoda (Górnicza 9).

Chcąc dojść do pieniędzy bez większego zachodu, wymienieni udali się do Maneli i wzięli „na raty" aparaty radiowe które następnie od ręki sprzedali za bezcen osobom trzecim. Nie posiadając ani majątku ani dochodów, Kuzior i Nagoda byli przekonani. iż niczym nie ryzykują nie przewidzieli tylko grożącej im kozy.

Pociągnięci do odpowiedzialności karnej, obaj kombinatorzy stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i dostali po sześć miesięcy więzienia.

Gdzie są dwie niewiasty

TAM GINIE PORTMONETKA.

Przykry finał wesołej zabawy był przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. 27-letni Aleksander R. (Sosnowiec Piotrkowska 3) poznał przygodnie na ulicy dwie niewiasty. które zaprosił do zacisznej restauracji przy ulicy Szklarnianej. Libacja trwała kilka godzin. aż R. skonstatował brak swej portmonetki wraz z zawartością. — Zamknął wtedy swe przygodne znajome w seperatce i pobiegł po policję.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odpowiadały dwie córy Koryntu Zofia Pelka, lat 26 (Henryka 6) i 22-letnia Stefania Karalus (Pańska 27) sprawczynie skradzenia R. podczas wesołej zabawy kilkudziesięciu złotych, które ukryły we własnych włosach.

Sąd skazał je na sześć miesięcy więzienia.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha“ została im wykradziona przez członków wywiadu obcego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

198)

Kiedy więc i następne pytania pozostały bez odpowiedzi, pan Duda rozkazał oderwać kłódkę. Wystarczyło kilka silnych uderzeń kolby, aby zardzewiała kłódka otwarła się z łatwością.

Gdy pchnięcie kolbą drzwi rozwarły się ze zgrzytem zardzewiałych zawiasów, z piwnicy wionął nieznośny zaduch. Policjanci z bronią gotową do strzału wkroczyli do lochu i przy świetle latarek ujrzeli leżącą na ziemi postać jakiegoś człowieka.

Poznali go tylko po kształcie, bowiem postać ta żadną miarą nie przypomniała żywegi człowieka. Był to raczej szkielet ludzki, powleczony żółtą skórą i przyodziany w resztki łachmanów. Jedne tylko oczy, rozwarte nadmiernie i roziskrzone gorączką, cierpieniem i rozpaczą, były do pewnego stopnia wyrazem człowieczeństwa.

Pan Duda, opanowując łzy i odrazę, zbliżył się wraz z innymi i spojrzał na wijącą się w bólu postać.

Nie, to niemożliwe — wyszeptał, blednąc jak ściana. — Czy mnie wzrok myli? — przecierał oczy z wyrazem najwyższego zdumienia.

— Co takiego? — zapytali zaintrygowani policjanci.

— To przecież on, to Świder — wyszeptał posterunkiwy Duda, nie mogąc przyjść do siebie.

Spojrzeli na niego jak na wairata. Przecież na Świdra, na tego groźnego zbója urządzali obławę...

— Zwariowałeś pan, panie Duda— obruszył się posterunkowy Gajdzik.

— Mówię wam, że to Świder; zapytajcie go zresztą — bronił się pan Wawrzyniec.

— Coś ty człowieku za jeden? — zapytał jeden z policjantów, pochylając się nad widmem człowieka.

Tamten chciał coś powiedzieć, lecz nie mógł i z jego zaschniętego gardła wydobyło się tylko rzężenie.

— Świder jesteś? — dopomógł mu Gajdzik.

Lekkie skinienie głowy było odpowiedzią. Policjanci spojrzeli po sobie z zakłopotaniem.

Trzeba się nim zająć — powiedział przedsiębiorczy Gajdzik, biorąc niejako inicjatywę w swoje ręce, wobec bezradności Dudy, który jeszcze dotąd nie potrafił otrząsnąć się z doznanego wrażenia.

— Ma który wodę? — zwrócił się do policjantów.

Okazało się, że jeden z podlęskich posterunkowych miał przy sobie manierkę z herbatą. Gajdzik pochylił się nad Świdrem i wlał mu pomiędzy spieczone wargi nieco orzeźwiającego płynu. Opryszek poruszał wargami, lecz nie miał snać na tyle siły, aby przełknać łyk herbaty.

— Z niego już nic nie będzie — zauważył Duda posępnie.

— Chodzi mi o to, aby jeszcze, zanim skończy, wydobyć coś od niego — wyjaśnił Gajdzik, wlewając w usta Świdra jeszcze kilka kropel herbaty.

— To ci się nie uda — wyraził swoje zdanie inny policjant.—Oprych już ledwie zipie i godziny ma policzone.

— A jednak to jest ciekawe, kto go tak urządził? — pokręcił głową posterunkowy Duda. — Przecież to herszt całej szajki. — A myśli dodał: — Czyżby to on wzywał tym niezwykłym listem pomocy?

W głowie pana Wawrzyńca powstał teraz taki chaos, że nawet najprostszego zagadnienia nie potrafiłby rozstrzygnąć. Po prostu nie mógł myśleć. Jego ociężały umysł pracował z niezmiennym trudem.

— Hm... jeśli on był hersztem, a teraz leży tutaj na w pół żywy i zamknięty w piwnicy, łatwo się można domyślać, że został wykiwany przez swoich podwładnych. Tak się dość często zdarza — wyraził swe przypuszczenia Gajdzik. — Uważam więc, że należy tego zostawić tymczasem w spokoju i natychmiast przystąpić do dalszych poszukiwań za resztą bandy. On nam już nie ucieknie — wskazał na Świdra.

— Niby racja — zgodził się inny policjant.

— A co pan na to panie Duda — zwrócił się ten sam posterunkowy do pana Wawrzyńca.

— Miałem to samo powiedzieć — odparł tamten, powoli przychodząc do siebie.

— A zatym nie traćmy czasu — zawołał rozgorączkowany i podniecony Gajdzik. — Najpierw szczegółowo zrewidujemy górne piwnice, a jeśli byśmy tam nie zdołali nakryć szajki, wrócimy jeszcze raz tutaj. — To mówiąc, ruszył przodem, a za nim cała grupka policjantów pospieszyła pochylnią do góry. Duda szedł tym razem ostatni. Rezygnował już z medala i służbowej pochwały, byleby tylko nie narazić się na bezpośrednie zetknięcie się ze zbrodniarzem, który potrafił pokonać nawet samego, groźnego Świdra.

Po drodze nie zachowywali już specjalnych ostrożności, będąc przekonani, że dawno zostali odkryci przez znajdujących się w podziemiach przestępców. Gawędzili nawet dość głośno, dzieląc się wrażeniami i czyniąc rozmaite uwagi na temat tej niezwykłej obławy. Wiedzieli dobrze, że żaden z opryszków nie może ujść, bowiem jedyne wyjście jest pilnie strzeżone przez obydwu przodowników i 1-go posterunkowego. Nie przypuszczali również, aby bandyci zamierzali się bronić do upadłego, gdyż w żadnym razie nie mogło to poprawić ich położenia, a przeciwnie, obciążyłoby ich jeszcze bardziej.

c. d. n.

Z KRAJU

Policjanci w szajce

POMYSŁOWYCH OSZUSTÓW.

W poniedziałek na ławie oskarżonych przed sądem okr. zasiadło 13 członków szajki oszustów, w tem dwuch b. funkcjonariuszów policji.

Szajka ta nabywała różne partie towarów i szukała nabywców. Transakcja polegała na tym gdy znaleziono kupca na towar, ofiarowany za niezwykle niską cenę, i gdy ten miał towar ten odwieźć pod wskazany adres zjawiał się posterunkowy i „zainteresował się“ towarem.

Jeden z członków szajki „informował“ nabywcę, że towar pochodzi z kradzieży i dlatego jest tak tani. Jednocześnie proponował on nabywcy wycofanei się z afery i ulotnienie się.

Posterunkowy oczywiście patrzał przez palce na ucieczkę, a towar wpadał w ręce oszustów.

tego samego systemuajkazs Wedłgu

Według tego samego systemu szajka dokonała wielu oszustw. Z powodu obfitego materiału wyrok w tej sprawie zapadnie około 20 bm.

—:o:—

Smierć burmistrza

w WALCE Z KŁUSOWNIKIEM.

Podczas polowania pod Wieluniem zmarł w tragicznych okolicznościach burmistrz Wielunia, Józef Jędrzejewski. Śmierć nastąpiła w niezwykłych okolicznościach. — Oto śp. burmistrz Jedrzejewski natknął si ęna znanego kłusownika i zmierzył doń z fuzji. kłusownik stawił opór. Śp. Jędrzejewski chwycił za lufę, by mu zadać cios kolbą i widocznie zaczepił o cyngiel, gdyż padł strzał i ładunek ugodził burmistrza w brzuch, kładąc go trupem na miejscu.

Wiadomość o tragicznej śmierci burmistrza wywołała w mieście przygnębiające wrażenie.

Pomoc biednej dziatwie

Działalność ośrodka wychowawczego firmy E. Erbe w Zawierciu

Od paru już lat jedna z mniejszych sal remizy miejskiej straży pożarnej w Zawierciu rozlega się gwarem sporej gromadki Zawiercian w wieku przedszkolnym.

Są to dzieci rodziców bezrobotnych z terenu tutejszego miasta.

W remizie mieści się ośrodek wychowawczy, utrzymywany kosztem robotników, urzędników i dyrekcji firmy „Ernest Erbe“ w Zawierciu.

Inicjatorami tej szlachetnej myśli są dyrektorstwo Wanda i Aleksander Erbowie.

Pracownicy tej firmy, doceniając doniosłość tego rodzaju akcji składają co miesiąc na ten cel ofiary, które potrącane im są przy wypłacie zarobków

Nad ośrodkiem czuwa zarząd, wyłoniony z pośród ofiarodawców. W ubiegłą niedzielę zarząd ten zwołał doroczne zebranie, na którym złożył sprawozdanie, z całorocznej pracy w ośrodku.

Sprawozdanie z działalności ogólnej złożył prokurent firmy J. Kukułka, kasowe W. Riedel, gospodarcze W. Wójcik. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono zarządowi absolutorium, a następnie dokonani wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli prezes —dyr. Wanda Erbowa, opiekun — dyr. Aleksander Erbe, członkowie zarządu: J. Kukułka, W. Riedel, W. Wójcik, P. Pawłowski (starszy), Helena Konieczniakówna, F. Paszkiewicz, R. Wyrodek, R. Wąsek, M. Domagała i W. Szewczyk.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Czapliński, B. Kubik, Zadorski, P. Kowalik i H. Kowalikówna

Uczęszczający do ośrodka wychowankowie otrzymują 2 posiłki dziennie, a mianowicie: śniadanie i obiad. Dzień swój „szkolny“ rozpoczynają o godznie 8,30 rano, a kończą go o godzinie 1 popołudniu.

W ciągu roku sprawozdawczego 1936—37 r. w ośrodku tym wydano 17.864 porcje, w tym na miejscu skonsumowali wychowankowie 14.641, zaś 3.223 porcji wydano do domów, biednej dziatwie nie uczęszczającej do ośrodka.

Koszt wszystkich porcji pochłonął sumę 7.724 zł. 38 gr.

Poza wyżywieniem w okresach zimowych dziatwa otrzymuje ciepłe ubranka i obuwie. W tych dniach rozpoczął się już 3 z kolei rok szkolny.

Narazie przyjętych zostało do ośrodka 47 dzieci obojga płci, w najbliższym czasie ilość ta zwiększona zostanie do 60. Podkreślić należy, że ośrodek wychowawczy przy fabryce „Ernest Erbe“, jest jednym tego rodzaju ośrodkiem w powiecie zawierciańskim, utrzymywanym z wyłącznych ofiar robotników, urzędników i dyrekcji fabryki. Akcja ta prowadzona jest od 3 lat.

Dobrze by było, by na terenie powiatu zawierciańskiego znalazło się więcej takich fabryk.

Jan Kania.

Ubezpieczenie

OD ŁOWCÓW POSAGOWYCH.

Gdzież jeśli nie w Ameryce powstaje ten nowy rodzaj ubezpieczeń. Zainteresowani są nimi przede wszystkim kobiety. Nagminnie bowiem utarło się, z małymi wyjątkami ,na świecie, że panna wychodząc zamąż powinna prócz uczucia wnieść jeszcze coś realniejszego. Na te realności czycha zwykle gromada oszustów, którzy po wyłudzeniu pieniędzy, pozostawiają w ciężkiej rozterce rozgoryczoną pannę. Roi się od tego rodzaju oszustów u nas, jeszcze więcej prawdopodobnie jest ich w Ameryce, skoro okazała się możliwość zorganizowania towarzystwa ubezpieczeń od tego rodzaju wypadków.

Kobiety, po zaręczeniu się zgłaszają personalia narzeczonego do biura towarzystwa ktore przeprowadza wywiad dotyczący osoby zainteresowanej. Jeśli opinia jest dobra, nic nie stoi na przeszkodzie do szczęścia małżeńskiego. Jeśli jednak okaże się, że narzeczony jest pospolitym łowcą posagowym, zwykłym oszustem lub kryminalistą, wszystkie szczegóły jego życiorysu są komunikowane zainteresowanej. Gdyby osobnik zdołał zamaskować się tak dalece, że nie udałoby się towarzystwu wykryć plam na jego sumieniu zmuszone ono jest, w razie dokonania oszustwa posagowego wypacić swej członkini, sumę na jaką jest ubezpieczona.

Wielka fabryka maszyn rolniczych

wybudowana zostanie w okręgu centralnym

Jak się dowiadujemy, w centralnym okręgu przemysłowym powstaje wielka fabryka maszyn i narzędzi rolniczych.

Miejscem budowy fabryki będzie Kunów koło Ostrowca nad Kamienną leżącą nad główną magistralą gazociągu oraz linii kolejowej Sandomierz — Skarżysko.

Wspomniana fabryka będzie spółką akcyjną o kapitale 250 tys. zł. Założycielami spółki będą fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce.

Jedną z głównych przyczyn założenia fabryki w tem miejscu jest między innemi bliskość źródeł głównych surowców, niezbędnych do fabryki maszyn, a więc przede wszystkim surówki żelaznej oraz węgla.

ZE SPORTU

Smigły i Unia

ODPIERAJĄ ZARZUTY BRYGADY.

Rewelacje częstochowskiej Brygady o „podłożeniu“ się lubelskiej „Unii wywołały oburzenie w Wilnie i Lublinie, a kluby Unia i Śmigły kategorycznie odparły oskarżenie.

Zarząd WKS. Unia wskazuje w swym oświadczeniu, że przed meczem ze Śmigłym miał nawet zamiar zrezygnować z rozgrywki, ponieważ większość graczy, którymi byli czynni wojskowi, otrzymała zwolnienia z wojska i wyjechała z Lublina.

Gdy WKS. Śmigły nie zgodził się na takie załatwienie sprawy, Unia zdecydowała się wyjechać do Lublina, musiała jednak wstawić graczy rezerwowych.

WKS. Unia wskazuje poza tem na to, że gracz Kobojek, na którego zeznaniach opiera się oskarżenie Brygady został wykluczony z klubu za nieetetyczne postępowanie i zeznania jego są zapewne aktem zemsty za wydalenie go z klubu. Ciekawym jest przytym, że kierownikiem drużyny Unii w Wilnie nie był wcale p. Moniak, lecz por. Steczyszyn.

Zarząd WKS. Śmigły zapowiedział ostre wystąpienie przeciwko tej insynuacji i wysłał już pismo do PZPN z prośbą o przeprowadzenie śledztwa i surowe ukaranie winnych. Pomijając już fakt, że „Śmigły“ jest klubem wojskowym, a więc klubem, który zwraca szczególną uwagę na właściwe zachowanie się graczy i metody postępowania, zarząd WKS. Śmigły wskazuje na to, że klub wileński jest w stuprocentach klubem amatorskim, który do swych wyników doszedł drogą sumiennej pracy na boisku a nie przez matactwa przy zielonym stoliku.

Jeżeli w toku badań PZPN. oskarżenie Brygady okaże się prawdziwe, wówczas opinia sportowa domagać się będzie surowego jej ukarania.

Nowinki sportowe

Z ZAGŁĘBIA.

W związku ze znaną sprawą gracza TS. Zew Guta Józefa vel Bertholda zarząd PZPN. ukarał b. sekretarza TS Zew p. Śliwińskiego oraz b. prezesa tego klubu p. Tereszkowskiego 2-letnią dyskwalifikacją do dnia 4 bm. za świadomy współudział w przesłaniu do PZPN. karty zgłoszenia zawodnika Guta podpisanej przez tegoż gracza fałszywym imieniem Berthold zamiast Józef.

* * *

Zarząd okręgu zwraca się do klubów a w szczególności do klubów klas wyższych, z apelem o zgłaszanie kandydatów na kurs sędziowski organizowany przez W. S. S. Zagł.. OZPN. Przy wyborze kandydatów należy brać pod uwagę osoby odznaczające się inteligencją, prawym charakterem i ukończeniem minimum 7 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia w sekretariacie ZOZPN. do 25 bm.

* * *

Ostatnio WG. i D. okręgu zagłębiowskiego ukarał kilkunastu piłkarzy za niesportowe zachowanie się podczas zawodów. Ukarani zostali: Przódzik (Placówka) dożywotnią dyskwalifikacją, Kubala (Czarni), Nowakowski (Cynkownia), Wieczorek (Orzeł) dyskwalifikacją po 3 lata, Pękalski, Banasik (Zagłębie), Cichoń (Sarmacja), Węgrzyn (Orzeł), Wajnsztajn (Hakoach) i Jankowski (Zagłębianka) dyskwalifikacją po 6 miesięcy. Bednarek i Polak (Orzeł) po 4 tygodnie.

W kilku wierszach

TŁUMACZENIE SIĘ POLUSA.

Mistrz bokserski Europy Polus wykreślony z Warszawianki zamierza złożyć zarządowi klubu wyczerpujące wyjaśnienia i uważa, że uchwała sekcji bokserskiej winna być zmieniona. Polus zaprzecza bowiem kategorycznie, jakoby proponował inn. klubowi zgłoszenie się do niego, a tym bardziej jakoby domagał się za to odszkodowania pieniężnego.

Polus zaprzecza także, jakoby buntował zawodników Warszawianki i namawiał ich do opuszczenia klubu. Uważa on, że kierownictwo sekcji bokserskiej klubu padło ofiarą złośliwych i fałszywych informacyj.

HURAGAN — STARACHOWICKI KS.

W Wołominie pod Warsazwą rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi warszawskiej, pomiędzy Huraganem (Wołomin) a SKS. Starachowice. Wygrała drużyna Starachowic 4:3.

LEKKOATLECI WARSZAWIANKI NA CZELE.

W ostatecznej punktacji lekkoatletycznych męskich mistrzostw Polski pierwsze miejsce zajęła Warszawianka — 23 pkt. Z drużyn zagłębiowskich sklasyfikowany jest jedynie Sokół (Czeladź) — 5 pkt.

REZERWIŚCI (Olkusz) — STRZELEC (Sosnowiec) 4:3.

Niedzielne zawody piłki nożnej pomiędzy powyż. drużynami na boisku sportowym w Olkuszu zakończono zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3 (3:1).

Z powodu niepogody zainteresowanie niewielkie.

ŚLĄZACY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH

Na liście najlepszych 10-ciu lekkoatletów Polski, na pierwszych pozycjach figuruje ze Ślązaków dwuch lekkoatletów Schneider z Pogoni w skoku o tyczce i Węglarczyk z Sokoła Chorzów w rzucie młotem.. Drugie miejsce w rzucie młotem ma Kocot z Sokoła z Tarnowskich Gór. Na czwartym miejscu figuruje zespół Stadionu w sztafecie 4×400, na piątym zespół Pogoni. Praski ze Strzelca jest czwarty w rzucie dyskiem. W tyczce drugie miejsce zajmuje Mucha z Czeladzi. Mikosz z Pogoni jest piąty w rzucie młotem. Poza tym na tabeli 10-ciu widnieją nazwiska Chmiela, Miozgi i Orłowskiego z KPW. Zajusza, Sobika i Krawczyka ze Stadionu, Drozdowskiego, Rakoczego, Piłata i Chmiela II z Pogoni oraz Dyki z Krywałdu.

Zawodnicy Pogoni znajdują się w tabeli 10-ciu najlepszych na dziewięciu pozycjach. Zawodnicy KPW. na pięciu. Stadonu na czterech, Sokoła Krywałd i Strzelca Katowice na dwuch, lekkoatleci Sokoła Czeladz, Sokoła Chorzów, Sokoła Tarnowskie Góry, BBTV Bielsko zajmują po jednej pozycji,

Ogółem biorac w roku bieżącym daleko więcej zawodników ze Śląska zostało sklasyfikowanych niż w roku ubiegłym.

Zwycięstwo pięściarzy

WARSZAWA — HELSINKI 11:5 pkt

W Warszawie rozegrany został w ub. niedzielę pierwszy w tym sezonie mecz bokserski międzynarodowy Warszawa — Helsinki.

Wygrali pęściarze warszawscy w stosunku 11:5 pkt.

Wyniki były następujące (od wagi muszej do ciężkiej:

Rotholc (W) wygrywa przez techniczny k. o. Kolczyński (W) bije na punkty Arolę (H). Doroba II (W) remisuje z Laine (H). Doroba I (W) wygrywa na punkty z Kolvunenem (H). Sampila (H) bije na punkty Sowińskiego (W).

Smiertelne zatrucie

GAZEM PIWNICZNYM.

W węgierskiej miejscowości Sukoro wydarzył się tragiczny wypadek zatrucia gazem piwnicznym. Właściciel winnicy Gruber, wspólnie z ogrodnikiem, chcieli wytoczyć z piwnicy beczkę wina.. W chwili po zejściu do podziemi obaj padli nieprzytomni. Wypadek zauważył mały synek Grubera, który natychmast pospieszył zaalarmowac domowników. Tych którzy przybyli na pomoc spotkał również ten sam los. Ofiary zatrucia wydobyto przy pomocy haków. Właściciel piwnicy, ogrodnik i jeden robotnik ulegli śmiertelnemu zatruciu, dwuch ostatnich przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Podobny wypadek zdarzył się w sąsiedztwie. Tym razem padł 19 letni chłopiec który wszedł do piwnicy po wino dla ojca. Kiedy młodzieniec po dłuższym czasie nie powracał, zaniepokojony ojciec udał się osobiście do piwnicy, gdzie znalazł martwe ciało syna. Śledztwo wykazało, że przyczyną tragicz. śmierci był ulatniający się gaz z fermentującego w beczkach moszczu winnego.

ROZMÓWKI.

— Coś taki niewyspany?

— Bo Jurek boi się złodziei i wciąż mnie w nocy budził przy każdym hałasie.

— Czemuż mu nie wytłumaczyłeś że złodzieje zachowują się cicho i nie hałasują?

— Wytłumaczyłem, ale właśnie budzi mnie teraz wciąż, gdy jest zupełnie cicho.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.